

OPERA



MIEJSKI
TEATR
MUZYCZNY

STANISŁAW
MONIUSZKO

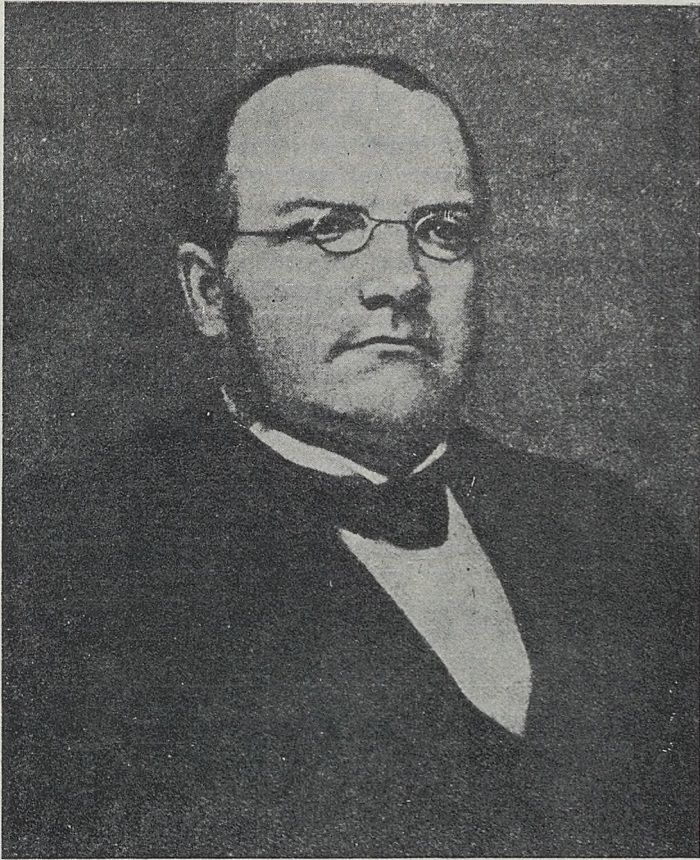
HALKA

OPERA
W CZTERECH
AKTACH

PREMIERA
1958 R.

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY: KAZIMIERZ KORD

Na okładce: Paulina Rivoli w roli Halki w r. 1858
(reprodukcja z wyciągu fortepianowego „Halki”
wydanego nakładem Polskiego Wydawnictwa Muzycznego)



STANISŁAW MONIUSZKO
(1819—1872)

WIZERUNEK MONIUSZKI

„Postać i ułożenie Moniuszki były bardzo niepospolite. Wzrostu był miernego, a nawet bardziej niskiego. Budowy dobrej, kości szerokich, lecz siły fizycznej niewielkiej. Najpewniej to z tego pochodziło, że się nigdy ćwiczeniom fizycznym nie oddawał i pod tym względem był bardzo we wszystkim niezręczny. Głowę miał w stosunku do wzrostu nadzwyczaj wielką, czoło szerokie, wysokie, jasne i czyste, z wypukłościami cechującymi zwykle umysły wyższe. Kości policzkowe wydatne. Nos kształtny, ostro zakończony. Włosy światłe z wiekiem ściemniały. Bardzo wczesnie zaczął je tracić i łysinę miał wielką. Mając lat 25, już łysieć zaczął. Oczy błękitne, trochę zezowate, lecz pełne wyrazu. One to głównie nadawały fizjognomii cechę wysokiej inteligencji i zapału, która go tak wyróżniała od innych. Przy każdej rozmowie oczy te bezustannie, stosownie do przedmiotu, zmieniały charakter: to błyszczały ogniem niezwykłym, to posępnie się mglily, to znów rzewnie łzą się rosiły. Wzrok miał bardzo krótki i z tego powodu zawsze w okularach chodził. Lecz do śmierci gołym okiem czytywał... Usta miał szczupłe i zaciśnione, co nadawało mu cechę ironii, dowcipu i figlarności. Lecz w chwilach rozczulenia usta te tchnęły tkliwością i łagodnością... Głos miał dźwięczny i przyjemny, mówił prędko, lecz czasem w mowie się zacinał, jakby zająkał... W obejściu się z wszystkimi był nadzwyczaj grzeczny i delikatny, w towarzystwie miał maniery dystygowane, znamionujące wielkie obycie się ze światem, lecz zarazem i wielką skromność...”

(Aleksander Walicki: „Stanisław Moniuszko”
Warszawa, 1873)

„HALKA”

Dwa noworoczne święta, 1 stycznia 1848 roku i 1. I. 1858 roku asystowały przy narodzinach „Halki”: w pierwszym wypadku była to tzw. wersja wileńska, dwuaktowa, druga zaś — o kształcie już w pełni dojrzałym — warszawska, czteroaktowa. Sam moment zapłodnienia wyobraźni kompozytorskiej, decyzja powołania do życia owej „chłopskiej heroiny”, typowo polskiej zarówno w serdecznym liryzmie rozkochania, jak w rozpaczliwej decyzji samopoświęcenia, — zapadła dwa lata wcześniej.

Gdy w połowie czerwca 1846 r. przyjechał Stanisław Moniuszko z wizytą do Warszawy, aby wprowadzić do repertuaru Opery swoją „Loterię”, był wprawdzie jeszcze kompozytorem młodym, 27-letnim, ale już teka jego pęczniała od cennych płodów szczerego talentu. Mimo to życia nie miał łatwego. Po studiach w Warszawie i Berlinie osiadł na „wileńskim ugorze”, ożenił się ze swoją ukochaną Olesią Müllerówną, przyjął skromną posadę organisty w kościele św. Jana (były tu doskonale organy XVII-wiecznego mistrza) i udzielał kiepsko płatnych lekcji fortepianu. Wśród rozlicznych zajęć zarobkowych nie mogło przecież braknąć czasu dla komponowania. W Wilnie powstają pierwsze wodewile i opery komiczne o — jakże dziś dla nas zabawnych — tytułach: „Ideal czyli nowa Preciosa”, „Karmaniol, czyli Francuzi lubią żartować”, „Nowy Don



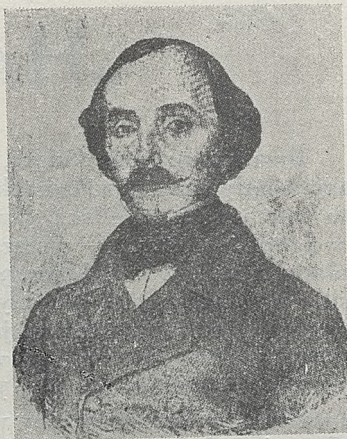
300-ne przedstawienie *Halki* w 1885 r. Scena z I aktu.

Rys. J. Konopacki

Kłoso 1885 nr 1



PAULINA RIVOLI
pierwsza odtwórczyni roli Halki



JULIAN DOBRSKI
pierwszy odtwórca roli Jontka

Kichot, czyli sto szaleństw”, „Żółta szlafmyca”, „Sielanka”, „Woda cudowna”, „Loteria” i inne. Równocześnie rośnie dorobek pieśniarski kompozytora, ujmowany w „Śpiewniki domowe”, pierwsze w polskiej literaturze muzycznej zbiory pieśni o prawdziwie wysokiej wartości artystycznej.

Wczesne wokalne kompozycje Moniuszki przygotowują mu znakomitą bazę dla dokonania próby najwyższego rzędu. Zawsze marzył o operze z prawdziwego zdarzenia, niestety nie mógł znaleźć dobrego libretta. Zwracał się w tej sprawie m. in. do Kraszewskiego, pisząc: *„Treść opery zostawiam autorowi, byle ta była serio, — co najwięcej pogrzebów, modlitw, albo żeby to były jakieś czary, strachy, czy coś bardzo wesołego”*. Niestety ani od Kraszewskiego, ani od Fredry — do którego też pisał — nie otrzymał Moniuszko żadnego libretta. Upragniony materiał znalazł dopiero w Warszawie, latem 1846 r. Była to „Halka” Wolskiego.

Włodzimierz Wolski, zapalony chłopoman-artysta, znany był dobrze w środowiskach warszawskiej „cyganerii”. *„Od komina do komina włóczący się poeta, balamut, pełen werwy i animuszu, w gruncie rzeczy najzaciewniejszy człowiek, wszędzie dobrze widziany dla swego humoru (...), sywał on z rogu obfitości wiersze, w których humor spotkać można obok nauki...”*. Libretto „Halki” było gruntowną przeróbką poematu W. Wolskiego pt. „Halszka”, który — niedopuszczony do druku przez cenzurę — krążył po Warszawie w odpisach.

Zastosowanie motywu krzywdy chłopskiej jako tematu operowego nie było u Moniuszki przypadkowe. Wychowany od dziecka w poczuciu sprawiedliwości ludzkiej i społecznej, w kręgu demokratycznych tradycji rodzinnych, miał stale w pamięci swoich stry-

jów, bojowników o równouprawnienie chłopów, o oświatę i kulturę dla niego. Toteż potężnie wstrząsnęły nim wydarzenia lutowe 1846 r.: powstanie krakowskie i chłopska rabacja. Wypadki owe komentowano podówczas wyraźnie na niekorzyść chłopów jako tych, którzy „narodowe powstanie utopili w bratniej krwi”. Tymczasem Moniuszko w wielkim uogólnieniu, wyprowadzonym z indywidualnej krzywdy góralskiej dziewczyny, ukazuje problem stosunku klasowego szlachty i chłopów. Nie tylko libretto „Halki”, ale także jej muzyka dowodzi, jak bardzo stał Moniuszko za ludem, a przeciw szlachcie.

We wrześniu 1846 r. powrócił Moniuszko z Warszawy do Wilna i „kradnąc tylko chwile dobrego humoru” — jak pisał — przystąpił do pracy nad partyturą dzieła; w rok później zaprezentował dwuaktową „Halkę” w dyrekcji Opery Warszawskiej. Dziełem zainteresowano się, obiecano wystawić, ale na razie... złożone do archiwum. Tymczasem Moniuszko postanowił pokazać „Halkę” w Wilnie, na estradzie, z zespołem amatorskim. Pomocy udzielił mu tu śpiewak włoski osiadły w Wilnie, Bonoldi (zginął w czasie Komuny Paryskiej w 1871 r.), czyli — jak zjadliwie pisano — „jakoby za fałszywe śpiewanie, niezgodne z kamertonem dzisiejszym, uległ konfiskacie głosu”).

Premiera odbyła się 1 stycznia 1848 r., gorąco oklaskiwana przez publiczność i życzliwie potraktowana przez miejscową krytykę. Niestety próby nad „Halką” w Operze Warszawskiej zostały całkowicie zerwane. Temat polityczny, o wyraźnie radykalnym kierunku nie miał w ówczesnych warunkach szans na realizację sce-



300-ne przedstawienie *Halki* w 1885 r. Scena z II aktu.

Rys. J. Konopacki.



300-ne przedstawienie *Halki* w 1885 r. Scena z III aktu.

Rys. J. Konopacki

Kłosy 1885. nr 104

niczną. Pisał o tym później wybitny dyrygent, Hans von Bülow w sposób następujący: „Sądząc po librecie, nie mogło ono (...) przejść przez cenzurę, a kompozytor musiałby pewnie udać się w niewłasnowolną podróż artystyczną po Syberii, w towarzystwie librecisty jako sekretarza”.

Dopiero 16 II 1854 r. ujrzała „Halka”, już w kostiumach i dekoracjach, — lecz nadal dwuaktowa, — światło teatralnych kin-kietów. Stało się to znowu w Wilnie. „Przyjęcie było gorące, nie-mał entuzjastyczne”, ale nadal o wystawieniu „Halki” w Warszawie nie mogło być mowy. Nic więc dziwnego, że kompozytor, zrażony do opery, przerzucił się na twórczość kantatową („Milda”, „Nijoła”, „Widma”) symfoniczną („Bajka”), religijną, a zwłaszcza pie-sniarską.

Niespodziewanie, wiosną 1857 r., w okresie pewnego złagodzenia kursu politycznego, otrzymuje Moniuszko wiadomość o przygotowa-niach do wystawienia „Halki” w Warszawie. Kompozytor nie godzi się jednak na wykorzystanie starej wersji, decydując się na grun-towną przeróbkę dzieła. W lipcu 1857 r. przyjeżdża do Warszawy z partyturą „Halki”, już przerobioną, udoskonaloną dzięki o dzie-sięć lat bogatszemu doświadczeniu, szerszą o kilka nowych scen. Ponieważ i tak nowa partycja nie była jeszcze materiałem na pełno-spektaklowe przedstawienie, po naradach z dyrygentem, reżyserem, baletmistrzem i śpiewakami, kompozytor zdecydował się dołączyć wstawki baletowe (Polonez, Mazur, Tańce góralskie) i nowe arie (Halki, Jontka, Janusza, Stolnika). Aby rozszerzone dwa akty nie ciągnęły się za długo, postanowiono mechanicznie je przepołowić.

Kompozytor pracuje teraz nad uzupełnieniem niebywale gorąco, w napięciu, obawiając się stale, czy aby wystawieniu „Halki” w Warszawie nie stanie znowu coś na przeszkodzie.

Wreszcie nadszedł dzień 1 stycznia 1858 roku, określony później jako zwrotny punkt w historii polskiej opery narodowej. Dnia tego odbyła się w Teatrze Wielkim w Warszawie premiera 4-aktowej „Halki” pod batutą Quattriniego, w reżyserii Matuszyńskiego. W rolach głównych wystąpili: P. Rivoli jako Halka, J. Dobrski — Jontek, W. Troszel — Stolnik, K. Quattrini — Zofia, A. Ziółkowski — Janusz, J. Stysiński — Dziemba. Sukces był całkowity. „Po czwartym akcie baby wszystkie poszwały, bo bili brawo na zabój; w ogóle entuzjazm był nadzwyczajny” — czytamy w jednej z współczesnych relacji. Również krytyka prasowa oceniła „Halkę” wysoko, choć nie brakło też przycinków o niestosowności samego tematu. Odpowiedzią na nie były m. in. listy satyryczne, drukowane po gazetach: W jednym z nich autor rubaszenie pociesza antagonistów „Halki”. „Nie bój się, Marszałku dobrodzieju, ani o Halkę, ani o swoją skórę. Chłopy na operę nie chodzą i nikt ci stodoły nie podpali, a szlachetnego młokosa boleść Halki do gruntu wzruszy i nie robi krzywdy jej siostrzycom”. Odnośnie muzyki „Halki” podkreśla się wszędzie wysoki lot natchnienia artystycznego jej twórcy, oraz mistrzostwo w wypracowaniu szczegółów. Zadziwia tu ścisły związek muzyki z tekstem (malowanie sytuacji i charakterów), wspaniale skonstrastowanie chórów (szlachta — chłopi), a nade wszystko zachwycająca melodyjność o typie polskim, narodowym, wywodzącym się z ludowego.



309-ne przedstawienie *Halki* w 1885 r. Scena z IV aktu.

Rys. J. Knapack.

Kłosy 1885. nr 1045

STANISŁAW MONIUSZKO

HALKA

Opera w czterech aktach do słów Włodzimierza Wolskiego

O S O B Y:

Halka HELENA SZUBERTÓWNA

Dziemba { STANISŁAW LACHOWICZ
KAROL LEHNERT

Zofia TERESA WESSELY

Dudarz { WINCENTY GŁODEK
ZBIGNIEW RADŁOWSKI

Jontek { BOLESŁAW PAWLUS
ROMAN WĘGRZYN

Wieśniak { WŁADYSŁAW PYŚ
STEFAN STARZYK

Janusz ■ ADAM SZYBOWSKI

Szlachcice { WIESŁAW KOLANKOWSKI
ZBIGNIEW KORZENIOWSKI
WŁADYSŁAW PYŚ
STEFAN STARZYK

Stolnik TADEUSZ PODSIADŁO

Szlachta i Wieśniacy
Polonez, Mazur i Tańce Góralskie w wykonaniu zespołu baletowego

Reżyseria:
JERZY MERUNOWICZ

Kierownictwo muzyczne:
ROMAN MACKIEWICZ

Dekoracje:
WOJCIECH DŁUGOSZ

Choreografia:
MIKOŁAJ KOPIŃSKI
ZBIGNIEW PIENKOWSKI

DYRYGENT:
ROMAN MACKIEWICZ

Korepetytor:
JAN GRABOWSKI

Kostiumy:
KAROL FRYCZ
WOJCIECH DŁUGOSZ

Sukces „Halki” otworzył Moniuszce podwoje Teatru Wielkiego w Warszawie, — gdzie przyjmuje też funkcję dyrygenta, pełniąc ją do końca życia, — zainteresował firmy wydawnicze, pozwolił na zebranie sporej sumy pieniężnej na kilkutygodniową podróż po Niemczech i Francji. Zniechęcenie dla formy operowej minęło bez śladu, a nowe opery zaczynają się teraz sypać jak z rogu obfitości: „Flis”, „Hrabina”, „Verbum nobile”, „Straszny dwór”, „Paria”, „Beata”. Nie wszystkie z nowych oper Moniuszki zdobywają uznanie. Są nawet podstawy do twierdzenia, że właśnie niepowodzenie „Beaty” przyspieszyło śmierć kompozytora, 4. VI. 1872 r.

Jednak „Halka” nie traci popularności. Jest gorąco okłaskiwana na wszystkich scenach polskich, utrwalając swoją pozycję, jako najlepszego, obok „Strasznego dworu”, operowego dzieła Moniuszki. W czasie I wojny światowej odbyło się tysięczne przedstawienie „Halki”. Grają ją także opery zagraniczne, zwłaszcza słowiańskie. Obecnie, w sto lat po przedstawieniu premierowym wznawiają „Halkę” wszystkie opery w Polsce. Jej muzyka rozbrzmiewa ze sceny warszawskiej, poznańskiej, gdańskiej, bytomskiej, wrocławskiej, łódzkiej i krakowskiej.

Składamy hołd kompozytorowi, chwalimy dzieło sztuki muzycznej, które miało odwagę stać się narodowym i postępowym.

Stanisław Lachowicz



ROMAN MACKIEWICZ
(kierownik muzyczny i dyrygent)



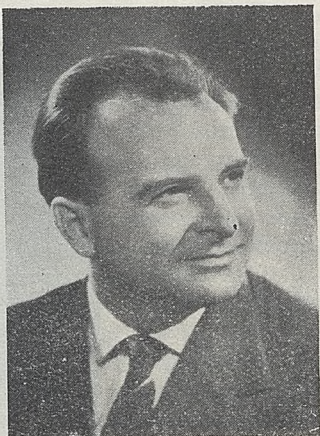
HELENA SZUBERTÓWNA



TERESA WESSELY



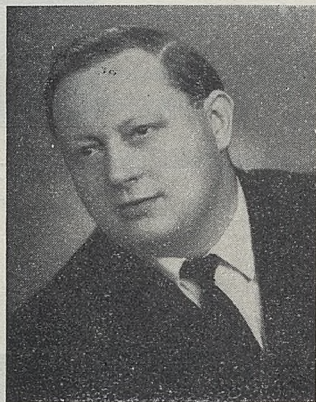
WINCENTY GŁODEK



STANISŁAW LACHOWICZ



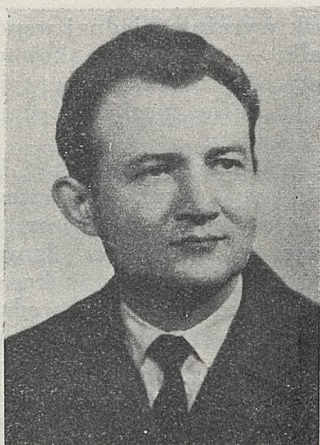
KAROL LEHNERT



BOLESŁAW PAWLUS



TADEUSZ PODSIADŁO



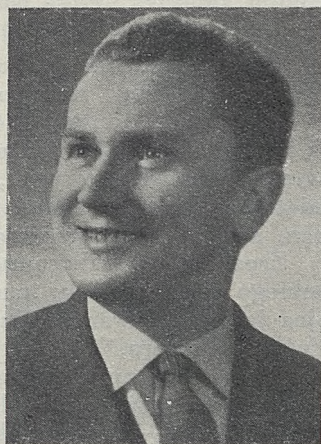
ZBIGNIEW RADŁOWSKI



STEFAN STARZYK



ADAM SZYBOWSKI



ROMAN WĘGRZYN

LIBRETTO:

AKT I

W pałacu Stolnika odbywają się huczne zaręczyny jego córki Zofii z Januszem. Korowód polonezowy, przechodząc do ogrodu, gnie się w miękkich ukłonach, gdy równocześnie reszta gości wyprowadza gorliwie kufle, wiwatując — pod przewodem Dziemby — na cześć młodych.

Goście wracają do pałacu. Na scenie pozostaje Stolnik, który uroczystie błogosławi młodą parę. Wtem z głębi ogrodu dochodzi

smutny śpiew dziewczyny. Zofia i Stolnik wyrażają biednej współczucie, Janusz zaś — poznając głos Halki — jest zaniepokojony, ale obłudnie obiecuje udzielić jej pomocy. Gdy zostaje sam, wyjawia istotę konfliktu: otóż zaręczając się z Zofią, musi pozbyć się Halki.

Wchodzi Halka, młoda, piękna góralka, śpiewając na nutę ludową pieśń „*Jako od wichru krzew połamany*”. Szuka ona swego „sokoła”, któremu poświęciła wszystko, co miała najdroższego. Spostrzegłszy swego kochanka, rzuca mu się w objęcia. Janusz brnie w dalsze kłamstwa, łudzi zakochaną dziewczynę, w końcu umawia się z nią za miastem. Ledwie udało mu się wyprowadzić Halkę, a już wpada tłum gości, poszukujących pana młodego. Sporo wiwatów adresowanych jest także do Stolnika, który odpowiada braciom-szlachcie napuszoną oracją (aria Stolnika). Zabawa zbliża się do punktu kulminacyjnego: rozlegają się dźwięki siarczystego mazura.

AKT II

Halka błaka się po ogrodach Stolnika i śpiewa przepiękną dumkę, „*Gdyby rannym słonkiem*”. Nadchodzi rozmiłowany w dziewczynię Jontek, któremu ta zarzuca fałsz: przecież Janusz ją kocha. Na próżno Jontek w swej wspaniałej arii: „*I ty mu wierzysz, biedna dziewczyno*”, stara się przywieść nieszczęsną do opamiętania. Wreszcie rzuca druzgocący argument: „*Tam Jaśko — pan, przyszłą żonę wieździe w tan*”.

Zrozpaczona Halka pragnie się dostać do rzęsiście oświetlonego, pełnego gwaru pałacu: musi dowiedzieć się prawdy z ust samego... ojca jej spodziewanego dziecka. Wtem wpadają goście weselni ze służbą pałacową.

Następuje starcie między Januszem a Jontkiem, którego tamten posadza o celowe sprowadzenie tu Halki z dalekich gór. Wreszcie dochodzi do — mistrzowsko przeprowadzonej przez Moniuszkę — sceny finałowej: biorą w niej udział: Halka, Zofia, Jontek, Janusz, Stolnik, Dziemba i goście weselni. W końcu na rozkaz Janusza, służba wypędza Halkę i Jontka za pałacową bramę.

AKT III

Akcja przenosi się w góry do majątku Janusza. Ludność wioski zebrała się na placu przed karczmą, boć dobrze gdy „*po niesporach, przy niedzieli człek się nieco rozweseli*”. Śpiewają więc i tańczą (Tańce góralskie). Nadchodzi Jontek z obłąkaną już Halką i opowiada przebieg wydarzeń: „*on mnie i ją za bramę wygnąć kazał, jak psów*”. Chłopi głęboko współczują pokrzywdzonej dziewczynie, a potępiają sprawcę nieszczęścia. Z dala zbliża się orszak ślubny.

AKT IV

Chłopi z całej wsi przybywają przed kościół. Jontek, w przedniej arii: „Szumią jodły na gór szczycie” — śpiewa ból swego zranionego serca. Wkracza orszak ślubny. Na apel Dziemby i słowa powitania Stolnika, Janusza i Zofii chłopi odpowiadają powściągliwie, ponuro. Teraz goście z miasta, a zwłaszcza Zofia, spostrzegają i poznają Halkę: wyrażają współczucie jej obłąkaniu. Wreszcie wszyscy wchodzi do kościoła. Na scenie pozostaje Jontek z Halką, a z kościoła dobiega głos organów i śpiewna modlitwa ludu („Ojcze z Niebios, Boże Panie”).

Zrozpaczona Halka w potężnym, przejmującym monologu (odcinki recytatywne i ariowe) wyjawia swój zamiar podpalenia kościoła. W ostatniej jednak chwili porzuca płonącego żagiew, a sama popełnia samobójstwo, skacząc z wysokiej skały w nurty rzeki. Właśnie w tym momencie orszak ślubny wychodzi z kościoła. Wszyscy dopytują się: „Kto utonął?”, ale Dziemba zwraca uwagę na sprawę dłań ważniejszą: gromada musi złożyć życzenia młodej parze. Chłopi intonują śpiew poważny, groźny.

S. L.

OPERA NAJPIĘKNIEJSZĄ FORMĄ TEATRU MUZYCZNEGO

— UCZĘSZCZAJ NA PRZEDSTAWIENIA
OPEROWE, PROPAGUJ OPERĘ WE WŁASNYM
ŚRODOWISKU, AGITUJ ZA ROZWOJEM
OPERY W KRAKOWIE

ZESPÓŁ ORKIESTRY

I skrzypce:

1. Roesner Zdzisław —
koncertmistrz
2. Wasik Anatoliusz
3. Bruckowski Eustachy
4. Suchorowska Danuta
5. Skrobacz Leszek
6. Sitek Erwin
7. Leśniak Wacław
8. Pilawski Czesław
9. Solarczyk Stefan

II skrzypce

1. Olejniczak Henryk
2. Kozik Roman
3. Skocz Władysław
4. Wojcieszek Jan
5. Patrońska Zofia
6. Stańko Józef
7. Filimowski Kazimierz

Altówki:

1. Łabuś Leopold
2. Muszański Czesław
3. Satora Mieczysław
4. Majka Michał
5. Gulanowski Kazimierz

Wiolonczele:

1. Makowicz Józef —
koncertmistrz
2. Stefański Stanisław
3. Zmijowski Władysław
4. Grzymek Zofia

Kontrabasy:

1. Kolasa Bolesław
2. Dubrawski Władysław
3. Mitka Jan

Flety:

1. Jaworski Edward
2. Węgrzyn Stanisław
3. Towarnicki Jerzy

Oboje:

1. Korczyński Kazimierz
2. Stengl Wacław

Rożek angielski:

1. Oracz Tadeusz

Klarnety:

1. Wyczyński Ignacy
2. Siwiec Stefan
3. Orczyk Stanisław

Fagoty:

1. Thiel Henryk
2. Gryboś Damian

Trąbki:

1. Czech Bronisław
2. Kunert Zygmunt
3. Jodłowski Tadeusz

Waltornie:

1. Peculewicz Czesław
2. Łabuś Stefan
3. Polak Edmund
4. Mucha Tadeusz

Puzony:

1. Piela Andrzej
2. Przybylski Jan
3. Bigoś Andrzej

Tuba:

1. Kania Eugeniusz

Perkusja:

1. Korczowski Zenon
2. Reindl Emil
3. Peller Ryszard

Harfa:

1. Rostkowska Helena

Fortepian i celesta:

1. Waldek Krystyna
2. Grabowski Jan

Inspektor Orkiestry:
OLEJNICZAK HENRYK

ZESPÓŁ CHÓRU

Soprany:

1. Bułat Karolina
2. Jamrozek Helena
3. Kunowska Magdalena
4. Kowalik Celina
5. Podhorecka Wisława
6. Sablik Krystyna
7. Sapalska Maria

Alty

8. Brainini Władysława
9. Budziaszek Stanisława
10. Dyras Stanisława
11. Dziedzic Zofia
12. Krajewska Genowefa
13. Staszewska Alina
14. Szeliga Leokadia

Tenory

15. Furmańczyk Zbigniew
16. Korzeniowski Zbigniew
17. Maur Stanisław
18. Migacz Zenon
19. Osak Karol
20. Pys Władysław
21. Scisło Józef

Basy

22. Ciołczyk Ignacy
23. Głodek Wincenty
24. Karp Andrzej
25. Kaszyński Bronisław
26. Korzeń Tadeusz
27. Namaczyński Andrzej
28. Radłowski Zbigniew

Inspektor Chóru:
KARP ANDRZEJ

OBSADA TAŃCÓW

Polonez-Mazur Taniec góralski

1. Bachorz Mirosława
2. Dąbrowicz Kazimiera
3. Dzieglówna Teresa
4. Gidlewska Maria
5. Kiwiorska Anita
6. Niwelt Alicja
7. Papeé Ewa
8. Polczyńska Lidia
9. Puter Joanna
10. Truszkowska Krystyna
11. Ungehauer-Mietelska Krystyna
12. Zuczenia Krystyna

1. Albrecht Anatol
2. Apostolski Włodzimierz
3. Dobranowski Stanisław
4. Heczko Jacek
5. Kieljan Józef
6. Major Witold
7. Parużnik Józef
8. Piotrowicz Henryk
9. Tota Julian
10. Waruszyński Włodzimierz

ZESPÓŁ TECHNICZNY

Kier. Techniczny
Kier. Prac. Scenotechn.
Asystent scenografa
Brygadier sceny
Światło
Rekwizyty
Kier. Prac. Damskiej
Kier. Prac. Męskiej
Peruki
Nakrycia głowy
Dekoracje
Kostiumy

— Mieczysław Stano
— Tadeusz Grondal
— Zuzanna Piątkowska
— Włodzimierz Kopacz
— Eugeniusz Wiecheć
— Bolesław Wagner
— Zofia Borowska
— Tadeusz Drozda
— Włodzimierz Stępniewski
— Maria Sztukowa
— Pracownia M. T. M.
— Pracownia M. T. M.

BIEŻĄCY REPERTUAR OPEROWY:

W. A. MOZART: UPROWADZENIE Z SERAJU
G. ROSSINI: CYRULIK SEWILSKI
G. DONIZETTI: DON PASQUALE
ST. MONIUSZKO: HALKA
ST. MONIUSZKO: STRASZNY DWÓR (w przygotowaniu)
J. CZAJKOWSKI: ROMEO I JULIA (balet)
P. CZAJKOWSKI: FRANCESCA DA RIMINI (balet)
P. CZAJKOWSKI: DAMA PIKOWA (w przygotowaniu)
J. MASSENET: DON KICHOT
G. PUCCINI: MADAMA BUTTERFLY
G. PUCCINI: GIANNI SCHICCHI
G. PUCCINI: TOSCA (w przygotowaniu)
B. BARTOK: ZAMEK SINOBRODEGO